

Maria Danuta Pełka-Sługocka

PRZEPROWADZANIE WYWIADÓW Z WIĘZNIAMI W ZAKŁADACH KARNYCH

Występujące stosunkowo nielicznie w literaturze informacje o wywiadach w więzieniach nie zawierają omówienia metody ich przeprowadzania¹. Ograniczają się one do danych o liczbie przeprowadzanych respondentów, o rodzaju zadawanych pytań itd. Wyjątek stanowi omówienie trudności metodologicznych prowadzenia wywiadów z więźniami, opracowane na podstawie wywiadów pobranych od hitlerowskich zbrodniarzy wojennych².

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie specyfiki wywiadów w więzieniu w przeciwstawieniu do wywiadów prowadzonych w społeczeństwie „otwartym”. Podstawę do przedstawienia tej specyfiki stanowią dwa badania przeprowadzone w więzieniach dla kobiet.

Pierwsze dotyczyło szkół zawodowych w więzieniach jako środka resocjalizacji więźniów. W okresie od czerwca 1963 do listopada 1964 r. badaniem objęto absolwentki szkół tego typu, które przebywały jeszcze w czasie badań w zakładach karnych. W Bojanowie, Fordonie i Grudziądzu łącznie przeprowadzono 117 wywiadów. Opracowany kwestionariusz, dzielił się na sześć działów: pierwszy dotyczył danych personalnych badanych z uwzględnieniem rodzaju wykonywanej pracy przed skazaniem;

¹ Na przykład: D. Cressey, *The Prison. Studies in Institutional Organization and Change*, New York 1961; M. E. Wolfgang, L. Savitz, N. Johnson, *The Sociology of Punishment Correction*, t. 1 i 2, New York 1962.

² M. Duverger, *Méthodes des sciences sociales*, Paris 1961, s. 264, zob. też cytowaną tam literaturę.

dział drugi zawierał pytania, których celem było ujawnienie postaw skazanych w stosunku do nauki zawodu i warunków nauki w zakładzie karnym; dział trzeci obejmował zagadnienia związane z dolegliwością odczuwanej kary pozbawienia wolności przez więźniarki oraz sposób i skuteczność metod wychowawczych stosowanych w zakładzie karnym; tematem działu czwartego była sytuacja rodzinna skazanych przed popełnieniem przestępstwa, w czasie odbywania kary i perspektywa sytuacji rodzinnej po odbyciu kary; w dziale piątym poruszono kwestię okoliczności i sposobu popełnienia przestępstwa; wreszcie dział szósty dotyczył spraw różnych (samorząd więźniów, homoseksualizm itd.). Przy układaniu kwestionariusza posłużono się celowo dużą ilością pytań otwartych. Opracowanie statystyczne tej kategorii pytań jest znacznie trudniejsze, ale pozwalają one lepiej poznać poglądy faktycznie wyrażane przez więźniów. Badanie to przeprowadziła autorka artykułu osobiście we wszystkich trzech zakładach karnych.

Drugie badanie przeprowadzono w lipcu 1965 r. w zakładzie karnym w Bojanowie. Objęło ono 140 młodocianych przestępczyn. Przedmiotem badań było zagadnienie więzi osób skazanych ze swymi rodzinami przed popełnieniem przestępstwa i w czasie odbywanej kary pozbawienia wolności oraz perspektywy stosunków z rodzinami po wyjściu na wolność. Pytania kwestionariusza były w ogromnej większości zamknięte przy zastosowaniu trzystopniowej lub pięciostopniowej skali. Badania przeprowadzały uczestniczki Obozu Penitencjarnego, organizowanego przez Zarząd Międzywydziałowych Studenckich Kół Penitencjarnych, studiujące prawo, pedagogikę i psychologię. Przed przystąpieniem do badań autorka przeprowadzała ze studentkami szkolenie, omawiając metodę prowadzenia wywiadu. Mimo wielkiego zapału ze strony ankieterek ich młody wiek i brak doświadczenia życiowego znacznie utrudniały uzyskanie wartościowych odpowiedzi. Kierowanie tymi zajęciami potwierdziło jednak wiele z poczynionych w czasie przeprowadzania pierwszego badania spostrzeżeń co do specyfiki pobierania wywiadów w zakładach karnych od przebywających w nich więźniów.

Doświadczenia wyniesione z badań w zakładach karnych upoważniają do podjęcia wstępnej próby określenia specyfiki wywiadów przeprowadzanych w więzieniach. Analiza dotyczyć będzie problemów wynikłych z sytuacji społecznej wywiadu, cech osobistych ankietera i respondenta oraz przebiegu ich wzajemnej interakcji.

Jeżeli każdy wywiad jest funkcją wytworzonej sytuacji społecznej³, o przebiegu wywiadu w więzieniu w dużym stopniu decyduje fakt jego przeprowadzania w zamkniętej, sztucznej społeczności ludzkiej. Odrębne, charakterystyczne cechy tej społeczności rzutują na przebieg interakcji między ankierem a respondentem, tj. między człowiekiem wolnym a człowiekiem pozbawionym wolności, między człowiekiem zmuszonym do życia w zamkniętej, sztucznej społeczności a człowiekiem przychodzącym ze świata „wolnych”, będącego przedmiotem pragnień uwięzionego. Stąd u respondentów więźniów wywiad wywołuje zainteresowanie nie spotykane w czasie wywiadów prowadzonych na wolności. Sytuacja udzielania wywiadu nabiera dla nich cech przygody, rozrywki lub też środka do rozładowania napięć emocjonalnych. Respondenci na wolności często niechętnie przystępują do udzielania wywiadu, a niektórzy z nich wręcz odmawiają uczestnictwa. Więźniowie natomiast zgadzają się z reguły na udzielanie wywiadów (jeden wypadek odmowy pochodził od więźniarki ze środowiska inteligencji, studentki przed skazaniem) i nigdy nie ograniczają czasu jego trwania. Wynika to stąd, że wolą oni sytuację społeczną wywiadu od sytuacji, w której znajdują się zazwyczaj w więzieniu. Dlatego to podczas wywiadu w więzieniu u respondenta więźnia nie widać pośpiechu czy nawet obojętności. Sytuacja tego rodzaju występuje pod warunkiem ścisłego przestrzegania zasad pobierania wywiadu, to jest prowadzenia badań w osobnym pomieszczeniu i bez udziału osób trzecich. Położenie więźnia w zakładzie karnym wpływa na wytworzenie się stanów lękowych przed uzewnętrznieniem własnych

³ Z. Gostkowski, *Z zagadnień socjologii wywiadu*. „Studia Socjologiczne”, 1961, nr 2, s. 69—75.

opinii wobec przedstawicieli administracji zakładu i współwięźniów. Kilka wywiadów pobranych w obecności funkcjonariuszy służby więziennej lub przerywanych ich wejściem należało odrzucić ze względu na widoczną zmianę sposobu zachowania respondentów i treść powściągliwie przekazywanych informacji. W dwóch przypadkach po kilku dniach z respondentami tymi ponownie przeprowadzono wywiad, który wykazał różnicę w wyrażanych opiniach: potwierdzili oni, że przyczyną perturbacji była obecność osób trzecich podczas wywiadu.

Wydaje się, że na wywiad prowadzony w więzieniu w sposób zdecydowany wpływa płeć badającego. Zagadnienie to omawia się często w literaturze socjologicznej⁴. W warunkach więziennych omawiane zjawisko jest specjalnie wyraźne. Wiąże się to z faktem występowania w więzieniach, skupiających osoby jednej płci, głodu seksualnego, który jest podłożem często spotykanych w warunkach więziennych przypadków homoseksualizmu, stanów nerwicowych itp. Przy prowadzeniu wywiadu przez osobę płci przeciwnej zaabsorbowanie seksualne, chęć podobania się i zwrócenia na siebie uwagi dominowałyby niewątpliwie nad chęcią udzielenia szczerzej odpowiedzi, nie mówiąc już o tym, że przeprowadzania wywiadu przez kobietę w męskim zakładzie byłoby wręcz niebezpieczne dla badającej i że administracja więzienia z tych względów nie zezwoliłaby na wywiad bez obecności strażnika. Nasuwa się więc pewna wskazówka metodologiczna, ta mianowicie, że przystępując do badania więźniów, należy dobierać respondentów spośród osób płci tej samej.

W świetle zebranych doświadczeń wiek badającego nie wydaje się wyraźnie wpływać na treść wywiadu, natomiast można stwierdzić zdecydowany wpływ doświadczenia życiowego i wiedzy badającego na wiarygodność uzyskiwanych odpowiedzi. Niezbędny w każdym procesie komunikacji wspólny język wymaga

⁴ Z. Gostkowski, *Z zagadnień socjologii wywiadu*, „Studia Socjologiczne”, 1961, nr 2, s. 183; M. Jastrząb, *Wpływ płci ankietera na wyniki uzyskiwane w badaniach*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, t. 1, Wrocław 1966, s. 148—149.

od ankietera odpowiednich kwalifikacji. Więzień operuje wieloma skrótami pojęciowymi, gwarą więzienną, wykazuje pewną znajomość terminologii prawniczej z jej potocznymi zniekształceniami; dlatego też badający, przystępując do wywiadów w więzieniach, powinien operować tymi samymi pojęciami i terminami, co jego ewentualni respondenci. Można przyjąć, że wywiady w tym środowisku powinni przeprowadzać prawnicy albo osoby znające prawo karne i penitencjarne, a prócz tego posiadające pewien zakres doświadczeń z praktyki wymiaru sprawiedliwości i wykonania kary pozbawienia wolności.

Prócz konieczności posiadania wspólnego z respondentem zakresu pojęć wiedza ankietera jest środkiem do uzyskania szczerych wypowiedzi. Więzień, który orientuje się, że udzielone przez niego sprzeczne wypowiedzi są przyjmowane bezkrytycznie, nie udzieli już szczerych odpowiedzi. U respondentów w zakładach karnych daje się zaobserwować chęć imponowania ankieterom. Tą tendencją można tłumaczyć wiele kłamliwych wypowiedzi uzyskiwanych przez studentki w czasie wywiadów przeprowadzanych w Bojanowie. Prowadzące badania przeważnie nie znały prawa karnego ani praktyki wymiaru sprawiedliwości, nie posiadały też doświadczenia życiowego, reprezentowanego przez ich rówieśnice — młodociane przestępczynie. Więźniarki szybko wyczuwały nieznajomość przedmiotu i korzystając z tego, często przekazywały zmyślane i nieprawdopodobne informacje. Charakterystyczny był zwłaszcza jeden przypadek. W czasie badań studentki otrzymywały od kierownika praktyk nazwiska respondentek; czasem jednak, znajdując się na oddziale więziennym, przeprowadzały wywiad z osobą przypadkową i po zakończeniu badań podawały nazwisko respondenta kierującemu badaniem, który oznaczał je na liście. W tej sytuacji zdarzyło się raz, że z jedną więźniarką wywiad przeprowadziły trzy studentki. Uzyskane dane porównano. Okazało się, że treść dwóch wywiadów była zupełnie zmyślona, natomiast treść trzeciego była zgodna z danymi znajdującymi się w aktach więziennych. Jest rzeczą charakterystyczną, że dwa pierwsze wywiady przeprowadzały studentki po pierwszym roku studiów, a trzeci — studentka

piątego roku, która dwukrotnie już odbywała miesięczną praktykę w zakładzie karnym.

Własne doświadczenia autorki w czasie wywiadów wskazują także na konieczność znajomości prawa karnego i penitencjarnego zarówno w teorii, jak i w praktyce. Zdarzało się, że więźniarki próbowały przekazać informacje jawnie fałszywe, lecz poprawione przy użyciu zwrotu „chciała pani powiedzieć”, uśmiechały się i nie próbowały podtrzymywać poprzednich zmyśłów. W toku wywiadów respondentki wołały pomijać pewne szczegóły, a podkreślać inne, nie chciały jednak ponownie dać złapać się na kłamstwie i chcąc wywołać dobre wrażenie, wołały mówić prawdę⁵.

Trzeba także dodać, że posługiwanie się zniekształconymi terminami prawniczymi znacznie ułatwiało nawiązanie bezpośredniego kontaktu z badanym. Np. bardziej niż poprawnie sformułowane zdanie: „czy sąd wydał wyrok łączny obejmujący wszystkie poprzednie wyroki skazujące?” — zrozumialsze dla respondentki było pytanie: „czy te wyroki poszły w łącz?” Nie mnożąc przykładów, można stwierdzić, że jak w każdym wywiadzie, tak i w wywiadach prowadzonych w więzieniu, zakres wiedzy respondenta odnośnie zadawanych pytań powinien mieścić się w zakresie wiedzy ankietera. Specyfika wywiadu sprowadza się w tym wypadku do rodzaju potrzebnej wiedzy z zakresu prawa karnego i penitencjarnego.

Wspomniano już o wpływie badającego jako „człowieka wolnego” na sytuację wywiadu. Obecnie należy dodać, że ta cecha ankietera ma jeszcze dodatkowe znaczenie. Społeczność więzienna dzieli się na dwie grupy: pilnowanych i pilnujących. Ten podział decyduje o układach interpersonalnych wewnątrz zakładu karnego. Jeżeli wywiad przeprowadzałaby osoba należąca do grupy pilnujących, wówczas przebieg wywiadu zostałby zakłócony świadomością faktycznej zależności więźnia od pracownika administracji zakładu karnego. Niedocenianie tego zjawiska spo-

⁵ O podobnym zjawisku pisze R. Wallen, *Psychologia kliniczna*, Warszawa 1964, s. 148—149.

tykane jest często przy podejmowaniu najróżnorodniejszych badań w więzieniach, prowadzonych metodą wywiadu przez funkcjonariuszy służby więziennej. Wiarygodność zebranych w takich warunkach informacji może budzić poważne wątpliwości, a powoływanie się na nie w publikacjach jest chyba sprzeczne z regułami metodologicznej poprawności.

Ankieter więc ze względu na układ grup w społeczności więziennej powinien być człowiekiem z zewnątrz o postawie niezaangażowanej w życie tej zamkniętej społeczności. Przeprowadzając wywiady, autorka powoływała się na to, że jest pracownikiem Uniwersytetu, adwokatem i że nie ma nic wspólnego z pracownikami służby więziennej. Kilkakrotnie spotykała się ze sprawdzeniem swego niezaangażowania. Na przykład jedna więźniarka przekazała jej wiadomość, która wywołałaby reakcję funkcjonariuszy służby więziennej. Ponieważ w ciągu najbliższych dni nie było reakcji na przekazaną wiadomość ze strony administracji zakładu karnego, ta sama więźniarka przyszła, przeprosiła badającą za celowe okłamanie i poinformowała, że chciała sprawdzić, czy ta nie przekazuje informacji wychowawcom i naczelnikowi. Postawa niezaangażowania powinna więc cechować ankietera nie tylko na początku badań, ale przez cały czas ich przeprowadzania. Wymaga to pewnej czujności, ponieważ dłuższy pobyt w zakładzie karnym wciąga do uczestnictwa w życiu zakładu. Tę postawę niezaangażowania powinien mieć badający przy przeprowadzaniu wszystkich wywiadów, jednak przy wywiadach przeprowadzanych w więzieniach postawa ta stanowi nieodzowny warunek uzyskania wiarygodnych danych. Wydaje się, że przede wszystkim właśnie ta cecha pozwala uzyskać informacje o opiniach więźniów dotyczących ich warunków życia w zakładzie karnym.

Z. Gostkowski wyróżnia opinie oficjalne i prywatne⁶. Pierwsze z nich to opinie zbieżne z oficjalną linią polityki państwowej, właściwe dla członka wielkiej organizacji społecznej, jaką jest państwo. Druga z wymienionych kategorii to opinie wypo-

⁶ Z. Gostkowski, *Z zagadnień socjologii wywiadu*, „Studia Socjologiczne”, 1961, nr 2, s. 71.

wiadane w grupach nieformalnych, w których respondent uczestniczy, a więc w rodzinie, powiązaniach sąsiedzkich itd. W zakładach karnych opinie przekazywane przez respondentów można chyba podzielić trychotomicznie na: oficjalne, grupowe i prywatne.

Opinie oficjalne w zakładzie karnym są zgodne z opiniami funkcjonariuszy służby więziennej, które powinny być właściwe dla człowieka odbywającego karę pozbawienia wolności. Opinie takie przekazuje więzień, gdy wywiad nabiera charakteru oficjalnego, gdy nawiązuje do modelu przesłuchania przed organami ścigania, gdy wreszcie jest pobierany w obecności osób trzecich.

Opinie grupowe są zgodne z opiniami grupy więźniów. W zamkniętej społeczności zakładów karnych kształtują się swoiste grupy nieformalne, których opinie przeważnie sprzeczne są z opiniami oficjalnymi. Są one wyrazem przynależności do grupy więźniów, są czynnikiem spajającym tę grupę. Więźniowie albo całkowicie aprobuja opinię grupy współwięźniów, albo czynią to pozornie, nie odważając się ujawnić własnej opinii z obawy przed szykanami ze strony kolegów.

Opinię prywatną posiada większość więźniów. Skazany przeważnie krytycznie ustosunkowany jest do ludzi, wśród których zmuszony jest przebywać, czując się tym przymusem poniżony. Ustalenie własnej prywatnej opinii jest wynikiem samoobrony przed integracją z grupą współwięźniów, jest chęcią przełamania anonimowości, którą odczuwa człowiek w więzieniu, jest wreszcie potwierdzeniem jego indywidualności. Opinii tej więzień nie wypowiada w obecności współwięźniów, ale przekazuje ją w czasie odwiedzin członkom rodziny.

Zależnie od celu badań socjolog może dotrzeć do opinii grupowej lub do opinii prywatnych. Można było stwierdzić, że wyrażane w czasie wywiadu postawy mogą być bliższe faktycznie odczuwanym postawom respondentów, a jednocześnie dalekie od postaw reprezentowanych przez całą ich grupę. Istnieją zresztą problemy, których zbadanie uniemożliwia bariera emocjonalna. Na przykład przy badaniu zakresu występowania miłości lesbijskiej w zakładach karnych zrezygnowano z badania opinii pry-

watnej respondentek, ograniczając się do ustalenia opinii grupowej.

Reakcja więźniarek na wezwanie do pobrania wywiadu nie była jednakowa. Przy pierwszych wywiadach w każdym zakładzie karnym pierwszą reakcją był lęk respondentek. Był on uzasadniony sytuacją społeczną więźnia, jego uzależnieniem od administracji zakładu karnego. Nagłe, nie zapowiedziane wywołanie z celi kojarzyło się z możliwością pogorszenia sytuacji życiowej. Zresztą siła i trwałość objawów lęku u więźniów zależała także od reżymu panującego w określonym zakładzie karnym. Z tak silnym występowaniem lęku nie spotykano się nigdy przy wywiadach przeprowadzanych w innych środowiskach. Niektóre respondentki dygotały, ręce im drżały, przez kilkanaście minut nie mogły opanować zdenerwowania. W tych wypadkach moment rozpoczęcia wywiadu należało odroczyć, starając się wprowadzić atmosferę spokoju; papierosy, cukierki, owoce, którymi częstowano więźniów, sprzyjały rozładowaniu napięcia⁷. Należało bowiem doprowadzić do tego, aby respondent był przekonany, że kontakt z socjologiem mu nie zaszkodzi. Jest rzeczą oczywistą, iż ankietier w czasie pierwszych wywiadów w danym zakładzie karnym powinien opanować obawy badanych i zyskać ich zaufanie co do tajemnicy treści udzielonych odpowiedzi. W czasie następnych wywiadów w tym samym zakładzie objawy lęku były znacznie słabsze, ponieważ więźniowie orientowali się już co do celu przeprowadzanych badań i mieli zaufanie do ankietiera, jednocześnie zaś, jak już o tym była mowa, samym wywiadem byli bardzo zainteresowani.

Przy wywiadach w więzieniu o ich powodzeniu w dużym stopniu decyduje sposób przeprowadzenia kilku pierwszych wywiadów, ponieważ ma się do czynienia ze społecznością zamkniętą i więźniowie przekazują sobie natychmiast informacje dotyczące spotkań z socjologiem. Nie należy więc liczyć na zmodyfikowanie sposobu ich prowadzenia w danym zakładzie karnym po pobraniu odpowiedniej liczby próbnych wywiadów. W przeciwieństwie do wy-

⁷ O znaczeniu wyeliminowania niepokoju dla ustalenia kontaktu między pacjentem a psychologiem klinicystą pisze R. Wallen, l.c.

wiadów pobieranych na wolności, gdzie prawidłowe przeprowadzenie jednego przeważnie nie ma wpływu na przebieg następnych, w zakładzie karnym każdy nieumiejętny wywiad może wywołać niepomyślny przebieg wielu następnych. Należy pamiętać, że rozmowy z socjologiem skupiają uwagę nie tylko respondentów, ale i pozostałych więźniów.

Inną zaobserwowaną reakcją respondentów więźniów była nadzieja na polepszenie własnej sytuacji życiowej dzięki pomocy badającego. Wprawdzie tłumaczono, że wyniki badań mogą jedynie kiedyś w przyszłości polepszyć lub zmienić warunki odbywania kary pozbawienia wolności i nie wpłyną na aktualną sytuację życiową respondentów, można było jednak zauważyć wśród nich postawę oczekiwania pomocy. Ponieważ jednak badacz nie może tych potrzeb zaspokoić, wprowadzano pewien substytut pomocy w postaci porad prawnych. W zakładach karnych brak jest osób, które mogą udzielać porad z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego czy administracyjnego, a więc w kwestiach nie związanych z faktem skazania za popełnione przestępstwo, przeto więźniowie chętnie i często korzystali z oferowanej im tego rodzaju pomocy. Stąd też ugruntowało się wśród respondentów przekonanie, że kontakt z ankierem może im w czymś pomóc, a po poradę prawną zgłaszało się dobrowolnie wielu więźniów nie objętych badaniami⁸. Nie można wprawdzie takiego sposobu rozpoczęcia wywiadu uznać za wskazówkę metodologiczną, ale jeżeli prawnik prowadzi badania wśród więźniów, to nie powinien pominąć tej możliwości zdobycia zaufania i wdzięczności respondentów. Tak silnie uwidoczniającej się nadziei badanego na zmianę sytuacji nie spotyka się w czasie wywiadów na wolności.

Nie można pominąć jeszcze jednej cechy wywiadu w więzieniu. Dla respondenta przebywającego przymusowo w zamkniętej społeczności wywiad daje okazję do uzewnętrznienia własnych żalów, bólów, nieszczęść. Badacza powinna cechować umiejętność słuchania zwierzeń: nie może on przerywać toku wypo-

⁸ O znaczeniu takiej postawy dla prawidłowego przebiegu wywiadu pisze R. Wallen, l.c.

wiedzi respondenta, najwyżej wypowiedzi może kierować w pożądanym kierunku. W konsekwencji wywiad w więzieniu ma charakter wyraźnie terapeutyczny⁹. Potrzebę rozładowania wewnętrznych napięć przed osobą z zewnątrz odczuwają więźniowie dość często. Przykładem takiej postawy były częste fakty dobrowolnego zgłaszania się na rozmowę więźniów nie należących do badanej populacji.

Opanowanie lęku i obaw, choćby pozorne spełnienie nadziei na polepszenie sytuacji życiowej, wreszcie rozładowanie napięć wewnętrznych respondenta stanowiły podstawę do zdobycia zaufania badanych osób. Aby jednak zdobyć to zaufanie, należało bardzo często zmieniać uszeregowanie pytań w kwestionariuszu — zależnie od wymogów sytuacji społecznej wywiadu. W wypadku, gdy więźniowi udzielono porady prawnej, łatwiej było przestrzegać kolejności pytań przyjętej w kwestionariuszu. Można było wówczas powiedzieć: „a teraz proszę mi pomóc w prowadzonych badaniach i poinformować o ...”. Jeżeli w ten sposób nie udało się nawiązać kontaktu, wówczas należało rozpocząć wywiad od pytań dotyczących spraw osobistych, dających więźniowi okazję do formułowania swobodnych uwag, przechodząc następnie do problemów bardziej ogólnych. Prowadzony w ten sposób wywiad kończyły informacje potrzebne do wypełnienia metryczki. Taka progresja pytań sprzyjała nadaniu wywiadowi terapeutycznego charakteru, co następnie znacznie ułatwiało uzyskanie szczerych odpowiedzi także na inne pytania, nie dotyczące już samej osoby odpowiadającego. Metoda ta pozwalała na wykorzystanie potrzeby mówienia o sobie w celu uzyskania kontaktu z respondentem. Natomiast ścisłe przestrzeganie zwykłej kolejności pytań zawartych w kwestionariuszu hamowało więźniów, wprowadzało sztywny nastrój, który kojarzył się z przesłuchaniem w toku postępowania przygotowawczego przez organa ścigania.

Może to być wskazówką, że kwestionariusze przygotowane do

⁹ O terapeutycznej roli wywiadu pisze m. in. T. Caplow, *The Dynamic of Information Interviewing*, „The American Journal of Sociology”, 1956, vol. LXII, nr 2, s. 168, a także R. Wallen, l.c.

wywiadów w zakładach karnych powinny posiadać specjalną kolejność uszeregowania pytań: od spraw osobistych respondenta, co daje okazję do uzalenienia się nad własną przymusową sytuacją, do spraw bardziej ogólnych. Takie uszeregowanie bezwzględnie sprzyja uzyskaniu wiarygodniejszych odpowiedzi już po „otwarceniu się” więźnia.

Ankieter w zakładzie karnym powinien być uczulony na to, by swym zachowaniem nie przypominał więźniom przesłuchań przed organami ścigania lub zeznań składanych przed sądem. W osobiście przeprowadzanych badaniach wykorzystywano przyswojony model rozmowy obrońcy z klientem, starając się wytworzyć u respondenta przekonanie o całkowitej dobrowolności udzielanych informacji¹⁰. Wydaje się, że w czasie wywiadów prowadzonych w więzieniach należy wystrzegać się wszelkich najłżejszych form nacisku i lepiej zrezygnować z odpowiedzi na poszczególne pytania, niż wzbudzić nieufność więźnia, która przekazana zostanie następnym respondentom.

Jeżeli nawet odpowiednio wytworzona sytuacja społeczna pozwoli na uzyskanie szczerych wypowiedzi, to jednak stopień tej szczerości uzależniony jest od przedmiotu pytania i od istnienia ustalonej opinii na określony temat. Wydaje się, że wśród więźniów brak jest często stałej opinii dotyczącej faktu i okoliczności popełnienia przestępstwa oraz oceny popełnionego czynu. Ocena czynu przestępczego ulega u więźniów wielokrotnym zmianom w trakcie postępowania przygotowawczego i sądowego oraz w toku odbywania kary. Dolegliwość związana z odbywaniem kary pozbawienia wolności wywołuje często poczucie krzywdy, które prowadzi do umniejszenia we własnej opinii popełnionego przestępstwa. Występują także tendencje przeciwne: chęć dominowania nad współwięźniami ujawnia się często w tendencji do wyolbrzymiania popełnionego czynu przestępczego także we własnej opinii więźnia. Dochodzi wreszcie bariera emocjonalna, która dotyczy sfery związanej z popełnieniem przestępstwa¹¹.

¹⁰ Pisz o tym M. Duverger, l.c.

¹¹ Wspomina o tym R. K. Kahn, Ch. F. Cannel, *The Dynamics of Interviewing*, New York 1957.

Wszystko to sprawia, że w wywiadach w więzieniu odpowiedzi na pytania dotyczące samego czynu przestępczego, roli respondenta przy jego popełnieniu, oceny postępowania organów ścigania i sądu nie mogą być wiarygodne. Pytania takie zadawano respondentom, jednak uzyskiwane wypowiedzi wywoływały wątpliwości badającego. Wprawdzie pytania dotyczyły spraw znanych respondentowi, ale konfrontacja uzyskanych danych z materiałami zawartymi w aktach więziennych wykazywała znaczne rozbieżności. Udzielane odpowiedzi nie zawsze jednak były świadomie kłamliwe, nawet przy chęci udzielenia przez badanego szczerzej odpowiedzi ankieter uzyskiwał jedynie informacje o aktualnej postawie respondenta w stosunku do sprawy. Z tego względu w badaniach nad absolwentkami szkół zawodowych zaniechano w ogóle opracowania odpowiedzi dotyczących oceny popełnionych przestępstw, roli badanych przy ich popełnianiu itd. Wydaje się, że przystępując do opracowania badań w zakładzie karnym, należy zrezygnować z pytań objętych tą barierą emocjonalną. W pracach prawniczych często można się spotkać z przytaczaniem wypowiedzi więźniów odnośnie do popełnionych przestępstw, wypowiedzi te (jeśli już nawet pominiemy metody badawcze zastosowane przy ich uzyskaniu) budzą wiele zastrzeżeń co do ich wartości naukowej — ze względu na sam ich przedmiot.

Ostatni wreszcie problem, jaki wystąpił przy przeprowadzaniu badań w więzieniu, to zależność reakcji respondenta na sytuację wywiadu od cech jego osobowości. Jeżeli osobiście przeprowadzone wywiady w dużym stopniu uznać można za udane, to jednak w pewnej ich liczbie wystąpiły znaczne rozbieżności rzeczowe w porównaniu z danymi z akt więziennych. Okazało się, że rozbieżności te występują prawie wyłącznie w odpowiedziach osób skazanych z art. 264 k.k. i art. 38 m.k.k., to jest osób skazanych za oszustwo i za powoływanie się na wpływy w celu uzyskania korzyści osobistej. Bez badań psychologicznych nad osobowością oszustów trudno zjawisko to wytłumaczyć; możliwe, że wynika ono z pewnych dyspozycji psychicznych, właściwych dla tej gru-

py przestępców. Interpretacja tego zjawiska przekracza zakres niniejszego artykułu.

Te ostatnie stwierdzenia można było przedstawić dzięki temu, że część wywiadów uzyskanych w zakładach karnych dało się skontrolować przez dane dostępne na terenie więzienia. W aktach więziennych zawarte są informacje dotyczące stanu rodzinnego skazanego, rodzaju popełnionego przestępstwa, opinie z miejsca zamieszkania, czasem z miejsca pracy, o zachowaniu się w więzieniu. W ambulatorium więziennym można sięgnąć do karty chorobowej zawierającej dane o jego stanie zdrowia. Wreszcie wyświadczył wywiadowca wypełnia (zależnie od wysokości orzeczonej kary) kwestionariusz osobowy więźnia, gdzie często znajdują się wyniki badań psychologicznych i obserwacji poczynionych w czasie odbywania kary. Znajdujące się w zakładzie karnym materiały pozwalają na sprawdzenie wiarygodności wypowiedzi respondenta dotyczących jego stanu rodzinnego, prowadzenia się przed popełnieniem przestępstwa, rodzaju tegoż przestępstwa, zachowania w czasie odbywania kary; na zorientowanie się w rodzaju osobowości skazanego i na poznanie jego cech charakterologicznych. Oczywiście kontroli nie mogą podlegać wypowiedzi zawierające opinie respondenta, jeżeli jednak fakty zawarte w wypowiedzi znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym, wówczas można wyprowadzić wniosek co do pomyślnego pobrania wywiadu. W prowadzonych przez siebie badaniach autorka wprowadziła następującą metodę: Respondentka widziała akta więzienne leżące na stole, była więc przekonana, że prowadząca wywiad zna ich treść. Powstrzymywało to badaną od kłamliwych wypowiedzi. Jednocześnie chcąc się uchronić przed negatywnym nastawieniem wobec respondentki, autorka nie zapoznawała się przed wywiadem z treścią akt, do których zaglądała dopiero po jego zakończeniu. Metoda ta pozwoliła na zachowanie jednakowo życzliwej postawy ankietera w stosunku do respondenta, nie zakłóconej obrazem popełnionego przestępstwa.

Ta możliwość konfrontacji treści wypowiedzi z danymi pochodzącymi z innych źródeł stanowi następną cechę charakterystyczną wywiadów prowadzonych w zakładach karnych.

Przedstawiona analiza pozwala zasygnalizować następujące cechy charakterystyczne wywiadów przeprowadzanych w więzieniach:

1. Sytuację społeczną wywiadu określa fakt prowadzenia go w społeczności zamkniętej.
2. Wywiad prowadzony jest przy zainteresowaniu respondenta, bez jego niechęci i pośpiechu.
3. Należy przestrzegać zasady prowadzenia wywiadu bez obecności osób trzecich i w osobnym pomieszczeniu.
4. Ankieter i respondent powinni być tej samej płci.
5. Od ankietera wymagana jest wiedza specjalistyczna, a mianowicie znajomość prawa karnego i penitencjarnego — zarówno w teorii, jak i w praktyce.
6. Ankieter musi w ciągu prowadzonych badań ściśle przestrzegać postawy niezaangażowania się w społeczność więzienną.
7. U respondentów szczególnie silnie występuje reakcja lękowa.
8. Wywiadowi towarzyszy ze strony respondenta reakcja nadziei na polepszenie sytuacji życiowej.
9. Wywiad powinien mieć częściowo charakter terapeutyczny.
10. Uszeregowanie pytań w kwestionariuszu wywiadu powinno postępować od tematyki osobistej więźniów do spraw ogólnych.
11. Bariera emocjonalna u respondentów uniemożliwia zazwyczaj uzyskanie wiarygodnych odpowiedzi dotyczących popełnionego przestępstwa i okoliczności z nim związanych.
12. Treść wywiadów może częściowo podlegać kontroli co do faktów i interpretacji wypowiedzi zależnie od osobowości i cech charakterologicznych respondentów.